

Czerwone korale – Brathanki

Czerwone korale,
Czerwone niczym wino
Korale z polnej jarzębiny
I łyzy dziewczyny
I wielkie łyzy

Czerwone korale,
Czerwone niczym wino
Korale z polnej jarzębiny
I łyzy dziewczyny
I wielkie łyzy

Z miasta płaszcz i korale me
On pochwalił i rzekł,
Że ze mną zatańczyć chce
Jego dzins i mej bluzki biel
Zwarły się w tangu wnet we włosy miał
Wtarty żel

Czerwone korale,
Czerwone niczym wino
Korale z polnej jarzębiny
I łyzy dziewczyny
I wielkie łyzy

Potem mnie na wycieczkę wziął
I na wycieczce tej mą bielušką
Bluzkę zdjął
Wszyscy mi zazdrościli tam
Gdy wróciłam i gdy w pomoiętnej
Bluzeczce szłam

Czerwone korale,
Czerwone niczym wino
Korale z polnej jarzębiny
I łyzy dziewczyny

I wielkie łzy

Wczoraj też na tych tańcach był
A na włosach mu żel, jak srebrzysty księżyc lśnił
Tyle, że z Kryską cały czas
Tańczył a w stronę mą,
Nie spojrział ni jeden raz

Z innym zatańczę gdy
Z tą Kryską będziesz ty
A potem czemu nie?
Niech inny bluzkę mnie
La la laj...



Słowa: Z. Książek
Muzyka: Ferenc Sebő